

Prezesi pod lupą

❖ dokończenie ze str. 1

Najmniej zarabia **profesor Jan Kosmol** prezes Parku Naukowo-Technologicznego „Technopark Gliwice”. Z miesięczną kwotą 10.814 złotych plasuje się na końcu rankingu.

Skąd te liczby? Pensje prezesów to iloczyn przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw i specjalne

go wskaźnika. Średnią pensję ogłasza prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Miasto z kolei ustala wskaźnik wynagrodzeń. Na jakiej podstawie?

– Każda osoba i spółka rozpatrywana jest indywidualnie. Oczywiście, im większa spółka i wyższe obroty, tym wyższy wskaźnik wynagrodzenia – tłumaczy **Kamil Jany z Wydziału Nadzoru Właścicielskiego**

Urzędu Miasta Gliwice. – Według uchwały mogliby zarabiać więcej, ale uważamy, że zarabiają przyzwoicie i wystarczająco – dodaje Jany.

Warto dodać, że podane pensje nie uwzględniają premii oraz nagród, których procedura przyznawania nie jest prosta.

Jeśli chodzi o premie dla prezesów, to rada nadzorcza danej

spółki wnioskuje do zgromadzenia wspólników, które raz w roku podejmuje decyzję o przyznaniu premii. Zgromadzenie może jednak odrzucić taki wniosek.

Dla przeciętnego zjadacza chleba, zarobki prezesów wydają się być nieosiągalne, jednak nawet w porównaniu z innymi miastami, gliwickie pensje należą do wysokich. Lider, Henryk Błażusiak otrzymuje więcej niż najlepiej zarabiający prezesi miejskich spółek w Częstochowie, Łodzi czy Wrocławiu. Szukając bliżej Gliwic, znacznie mniej zarabiają prezesi w



Rudzie Śląskiej. Szef rudzieckiego TBS miesięcznie inkasuje 8.500 złotych – prawie sześć tysięcy mniej niż prezesi TBS-ów w Gliwicach.

Trudno jednak wyciągać jednoznaczne wnioski z tego typu

zestawień. Wysokość poborów powinna zależeć od ekonomicznej sytuacji miasta – w borykającej się z zadłużeniem Częstochowie, zredukowano pensje prezesom miejskich spółek.

Michał Pac Pomarnacki

W CIĄGU OSTATNIEGO TYGODNIA UJĘTO NA „GORĄCYM UCZYNKU” 7 OSÓB ROZLEPIAJĄCYCH PLAKATY.

Strażnicy wyłapują plakaciarzy



Gliwicka Straż Miejska wypowiedziała wojnę osobom rozlepiającym plakaty w niedozwolonych miejscach. Kto umieszcza plakaty i ulotki w miejscu do tego nieprzeznaczonym, musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami - ostrzegają strażnicy.

– W ostatnim tygodniu ujęliśmy 7 sprawców takich wykroczeń, 6 z nich zostało ukaranych mandatem karnym, wobec jednej osoby zastosowano pouczenie - informuje **Grzegorz Alczyński, rzecznik prasowy gliwickiej Straży Miejskiej.**

– Jeśli zarządca czy właściciel nieruchomości udostępni np. elewację lub wyda zgodę, wtedy taki plakat czy afisz oczywiście można umieścić. Jeśli zgody nie ma, to pozostają jedynie miejsca wyznaczone do plakatowania, np. płatne słupy ogłoszeniowe.

Zapytani przez naszego reportera gliwiczanie nie mają wątpliwości, że akcja jest zasadna. Plakaty i ogłoszenia

wieszane byle gdzie i byle jak, szpecą i raczej odpychają niż zachęcają do zapoznania się z ich treścią.



Kwestia nielegalnego plakatowania wywołała również sporo komentarzy na stronach portalu **www.24gliwice.pl.**

Oto kilka z nich:

Lux1984: Niech SM karze

tych którzy zlecają wieszanie takich plakatów, a nie osoby, które zamiast kraść wolą zarobić parę złotych.

* * *

Crusher: Bardzo dobra inicjatywa! Obklejanie kamienic, murów, płotów i przystanków powinno być wysoko karane. Trzeba się także wziąć za graficarzy, którzy niszczą miasto!

* * *

Florek: Zacząłbym od organizatorów Giełdy Mineratów, którzy po każdej imprezie zostawiają rok w rok zalepione pół miasta charakterystycznymi żółto pomarańczowymi plakatami.

* * *

Ja234: No, czas najwyższy. Szkoda, że tak późno. Swoją drogą cóż to się stało, że Państwo ze Straży Miejskiej dopiero teraz wzięli się za to co należy do ich obowiązków. Problem z plakatami istnieje nie od dziś.



BYŁY STARE I STWARZAŁY ZAGROŻENIE DLA RUCHU

Topole wycięte. Wkrótce pojawią się robinie

Wzdłuż ulicy Kujawskiej wycięto 23 topole. Powód? Zarząd Dróg Miejskich przekonuje, że stwarzały zagrożenie dla ruchu drogowego i pobliskich ogródków działkowych.

Topole miały już ponad 50 lat i trzeba było je usunąć - argumentują urzędnicy.

Topole są obecnie uznawane za gatunek nieodpowiedni dla nasadzeń w pasie drogowym, z uwagi na ich krótkowieczność i łamliwość starych konarów.

W miejsce wyciętych drzew pojawi się wkrótce około 40 robinii kulistych.

Robinie doskonale nadają się do nasadzeń w warunkach miejskich. Ich wzrost i rozwój nie zakłóca nawet najbardziej niesprzyjające środowisko.

Śląska architektura powojenna w obiektywie

W czwartek, 24 lutego, o godzinie 20.00 w „Galerii na Piętrze” gliwickiego Klubu Muzycznego „4art” odbędzie się multimedialny pokaz fotografii Joanny Nowickiej. Jego tematem będzie architektura powojenna 1945-1989 w województwie śląskim.

Autorka zdjęć należy do gliwickiego „Precla” od siedmiu lat. Jest niezależnym fotografem pracującym dla prasy i firm. Sporo czasu poświęca także własnym projektom. Owoce jednego z nich, tworzonych w

ramach stypendium Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury, będzie można zobaczyć podczas najbliższego pokazu multimedialnego.

Joanna Nowicka odwiedziła 17

miast, fotografując blisko 400 miejsc. Powstała dzięki temu dokumentacja złożona ze zdjęć budynków mieszkalnych, osiedli mieszkaniowych, szpitali, szkół, dworców, pomników, obiektów kultury, biurowców, kościołów i wielu innych. Są wśród nich obiekty niecodziennej urody, ale także bardzo zaniedbane i brzydkie. Takie, które zmieniły się zupełnie, i takie, które trwają w stanie nienaruszonym.

Wstęp na multimedialny pokaz jest bezpłatny, a „Galeria na Piętrze” mieści się przy ul. Wierczoka 22 w Gliwicach.